

DLACZEGO PARLAMENTARNY ZESPÓŁ DS. CYBERBEZPIECZEŃSTWA DZIECI ZAJMUJE SIĘ 5G? OCHRONA NAJMŁODSZYCH SCHODZI NA DRUGI PLAN

Jak dotychczas odbyły się trzy posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Cyberbezpieczeństwa Dzieci. Na pierwszym zajęto się tym czym powinno się zająć – organizacją prac Zespołu jednak dwa kolejne to mieszanina komedii i dramatu w dwóch aktach. Jak się wydaje prace bardzo ważnego zespołu, jak dotychczas są farsą.

Regulamin Zespołu określa cele jego powołania, jednak poszczególne zadania zawarte w 5 punktach są tak ogólne, że można było „wpakować” w agendę pracy wszystko – i tak też zrobiono. Na dwóch posiedzeniach, jak wydaje się superważnego zespołu, który powinien skupić się na rozwiązywaniu niemałych wyzwań związanych z codziennym funkcjonowaniem dzieci w sieci, jak dotychczas słowo „dziecko” pada sporadycznie i wydaje się, że przez przypadek. A jest o czym dyskutować – cyberbulling, ryzykowne zachowania (również o podłożu seksualnym) w sieci, ochrona wizerunku dzieci czy ochrony danych osobowych i finansowych. Jednak dwa grudniowe posiedzenia zostały poświęcone projektowi rozporządzenia ministerstwa zdrowia w sprawie dopuszczalnych pól elektromagnetycznych w środowisku, czyli tematyce wprowadzenia sieci 5G.

Nie ulega wątpliwości, że dyskusja odnośnie wątpliwości i kontrowersji związanych z prowadzeniem sieci 5G jest bardzo ważna i niezwykle potrzebna, ale zdecydowanie jej miejsce nie jest na zespole, którego prace powinny skupić się stricte na ochronie dzieci. Oczywiście można powiedzieć, że jak wykazuje strona społeczna przeciwna jej budowie, jej uruchomienie będzie szkodzić na zdrowie również dzieci, ale idąc takim tokiem rozumowania na zespole można poruszać każdy temat pośrednio dotyczący dzieci.

Obejrzenie dwóch posiedzeń komisji jest wyzwaniem – całe dwa posiedzenia trwające odpowiednio 5 oraz 4 godziny jest niczym komediodramat, który pokazał, że obie strony sporu okopały się i przepychają się na „jedynie prawdziwe” argumenty bez słuchania się nawzajem. Oczywiście w toku niezwykle potrzebnej dyskusji padały merytoryczne wypowiedzi poparte rzeczowymi argumentami, to jednak zdarzały się takie, które budziły zażenowanie i wydaje się, że naruszały powagę, tej podkreślmy raz jeszcze, ważnej dyskusji – która jednak nie powinna odbywać się w ramach prac zespołu powołanego do tak delikatnego problemu jakim jest ochrona dzieci w sieci.

A problemy związane z bezpieczeństwem dzieci w przestrzeni stają się coraz większym wyzwaniem. Jak pokazały wyniki badań przeprowadzone i przedstawione przez NASK w „Raport z badania Nastolatki 3.0” zdecydowana większość młodych ludzi deklaruje, że korzysta z Internetu wiele razy dziennie lub cały czas, w domu (80,0 %), w szkole (39,2%), u znajomych (32,4%), w miejscach publicznych, gdzie jest dostępna sieć Wi-Fi (29,7%). Badania wskazują również, że ponad 32%

młodych ludzi (13-17 lat) doświadczyło wyzywania w sieci, ponad 19 % poniżania lub ośmieszania, 13% straszenia, 11% szantażowania a 13% kradzieży tożsamości. NASK badaniu poddał młodych ludzi w wieku gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym, jednak należy zdać sobie sprawę z faktu, że obecne dzieci rodzą się ze smartfonem w rękę i bez odpowiedniej kontroli czy to samodzielnie czy to przy pomocy grupy rówieśniczej są w stanie dotrzeć do interesujących ich, ale niekoniecznie odpowiednich do nich treści. Co więcej ich całkowicie uzasadnione wiekiem i brakiem elementarnej edukacji zarówno ze strony rodziców i programów szkolnych infantylność może sprawić, że staną się one również obiektami zainteresowania przestępców w tym przestępców seksualnych.

W 2017 roku przeprowadzone badania Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę wykazały jeszcze bardziej alarmujące dane, z których wynika, że aż 43% młodych osób (11-18 lat) miało kontakt z treściami pornograficznymi lub seksualizującymi z czego w 92% przypadków miało to miejsce za pośrednictwem sieci. Właśnie w tym zakresie 15 stycznia odbyła się premiera filmu edukacyjnego (zarówno dla dzieci jak i rodziców oraz nauczycieli) „Uważaj, co wrzucasz do sieci” który jest elementem szerszej kampanii Ministerstwa Cyfryzacji i NASK odnośnie ochrony dzieci. Jednak o ile każde działanie w tym zakresie jest na wagę złota, to jednak wydaje się, że jesteśmy dopiero na początku drogi, jeśli chodzi o ochronę dzieci w ramach ich życia online.

Prace zespołu zdominowane były przez tematy poboczne lub całkowicie nie związane z celem jego powołania - był krótki wykład o JOWach, oskarżenia o napromieniowanie kręgosłupa przez służby (sic!), rzekomych masowych zgonach z powodu funkcjonowania sieci telekomunikacyjnych, że sieć 5G jest technologią o charakterze militarnym, a także że w Polsce istnieje spora grupa ludzi poddawanych elektronicznemu terroryzmowi. Pojawił się również film poruszający problem zmniejszenia ekspozycji dzieci na promieniowanie z urządzeń elektronicznych, tabletów, telefonów wifii zwłaszcza w domu i w szkole a także zachęcający do „ochrony przed wifii i telefonami komórkowymi”, który był chyba jedynym bezpośrednio związanym z tematyką Zespołu materiałem. Nic nadziei rozbudziło poruszenie tematyki przesyłania treści pornograficznych poprzez sieć, ale sformułowanie to padło jedynie przy okazji stwierdzenia, że sieć 5G zwiększy tą liczbę i było ogólnym zarzutem do budowy sieci 5G niż do problemów konieczności ochrony dzieci - zupełnie jakby największym problemem w obliczu przedstawianych powyżej danych była prędkość z jaką dzieci pozyskują te treści zamiast, że w ogóle znajdują się one „na wyciągnięcie ręki”.